

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Komunizm wolnościowy w praktyce

Rewolucja Hiszpańska 1936 roku

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Komunizm wolnościowy w praktyce
Rewolucja Hiszpańska 1936 roku
3 września 2009

<https://drabina.wordpress.com/2009/09/03/komunizm-wolnosciowy-w-praktyce-%e2%80%93-rewolucja-hiszpanska-1936-roku/>

pl.anarchistlibraries.net

3 września 2009

Spis treści

Przedślowie	3
Tradycja i teoria hiszpańskiego anarchizmu	8
„Komunizm wolnościowy” Isaaca Puente	10
Czym jest komunizm wolnościowy?	12
Organizacja wolnych komun	13
Wolne komuny	13
Sfera społeczno – gospodarcza	15
Kongres CNT w Saragossie	16
Ekonomia rewolucyjna Diega Abada de Sentilana	18
Uspołecznienie	19
Kolektywizacja	20
Organizacja	22
Osiągnięcia	23
Uspołeczniiony przemysł	25
Akceptacja faktu dokonanego	27
Organizacja	27
Apogeum	29

Czy „Wojna Domowa w Hiszpanii” jest wyłącznie wojną domową w dosłownym tego słowa znaczeniu? Czy jest to wyłącznie konflikt „dwóch Hiszpanii”, dwóch wizji jednego państwa jak lubią określać ten konflikt historycy¹, w której wybuchła „mniejsza” wojna domowa w postaci rewolucji społecznej?

A być może stanowiła ona wyłącznie poligon oraz preludium dla głównych stron globalnego konfliktu, który wybuchł kilka miesięcy po zakończeniu tej wojny jak to przedstawiali zarówno komuniści, republikanie oraz nacjonaliści?

Nie sposób jest jednoznacznie i obiektywnie wydać werdyktu. Dla nas jest ona przede wszystkim „**rewolucją społeczną**” stanowiącą nietuzinkowe, niewyczerpane i bezcenne źródło inspiracji dla form działania i organizowania się.

Celem poniższego artykułu jest analiza modelu społeczno – gospodarczego budowanego podczas rewolucji hiszpańskiej, który został brutalnie zniszczony w wyniku działań stalinistów oraz nacjonalistów a następnie wskazanie kierunków badań dla wszystkich zainteresowanych, jako alternatywnego modelu wobec modelu kapitalistycznego (w różnych wydaniach), kapitalizmu państwowego (tzw. realnego socjalizmu) oraz marksizmu.

Artykuł nie będzie stanowić kompleksowego opisu rewolucji oraz Wojny Domowej w Hiszpanii. Skupiam się jedynie na warstwie społecznej i ekonomicznej. W związku z tym nie będę podejmować się badania wielowymiarowości rewolucji oraz skomplikowanych relacji i stosunków politycznych w jakich przyszło działać hiszpańskim anarchistom, tam gdzie nie będzie to niezbędne. Opisuję jedynie pewien wycinek rewolucyjnej rzeczywistości, który bezsprzecznie wpłynął na cały ruch anarchistyczny w XX i XXI wieku.

Przedśłowie

Pomimo tego, iż okres pomiędzy lipcem 1936 roku a majem 1937 roku² należy do jednego z najlepiej opisanych, udokumentowanych oraz zmitologizowanych epizodów z dziejów ruchu anarchistycznego to w świadomości lewicy okres ten stanowi niemal pustą kartę.

¹ Np. Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

² Nie oznacza to oczywiście, iż zaraz po walkach majowych w Barcelonie rewolucja społeczna się zakończyła, lecz od tamtej pory staliści jeszcze ostrzej atakowali skolektywizowaną i uspołecznioną gospodarkę. Szcz. aktywny w niszczeniu kolektywizmu był stalinowski gen. Lister

Anarchiści zostali zmarginalizowani w opisach dziejów „Hiszpańskiej Wojny Domowej”, niemal wytarci z niej. Czytając większość głównych opracowań nie trudno jest się oprzeć wrażeniu, że wojna ta jest niczym więcej jak wojną lewicy z prawicą, sił republikańskich i demokratycznych z siłami reakcyjnymi i konserwatywnymi, że w końcu jest to konflikt w obronie republiki. Anarchiści pozostają gdzieś tam w tle będąc często ukazywanymi jako główna siła osłabiająca wysiłek „walki z faszyzmem”.

Za ten stan rzeczy odpowiedzialność ponoszą kaci rewolucji społecznej – na równi; nacjoniści, republikanie oraz staliniści. Siłom tym zależało by świat zapomniał o rewolucji w Katalonii z kilku powodów.

Najważniejszym powodem pozostaje fakt, iż rewolucja hiszpańska zdołała wyzwolić w zwykłych chłopach i robotnikach tego kraju niewiarygodną namiętność, rewolucyjny entuzjazm, który ukazał nieprawdopodobną wręcz ilość wariantów samoorganizacji, kolektywnej formy działania, solidaryzmu, które doprowadziły do dobrowolnej i autentycznej (w przeciwieństwie do radzieckich kolchozów) kolektywizacji wsi, dobrowolnego uspołecznienia środków produkcji w miastach a także przejęcia przez komitety robotnicze i ludowe budynków użyteczności publicznej oraz organizacji życia społecznego i ekonomicznego odrzucając państwo i kapitalizm.

Nie można nie zauważyć, iż anarchiści hiszpańscy przekroczyli pewien poziom, „dając przedsmak tego czym mogłaby być historia ludzkości”³. Potrafili wyjść od teorii do praktyki, udało im się zastąpić państwo i kapitalizm wolnościowymi i komunistycznymi formami organizacji.

Dlatego ciężko byłoby się nie zgodzić z A. T. Pilarskim, który twierdził, iż rewolucja społeczna w Hiszpanii pociągnęła ze sobą odrzucenie patrzenia na anarchizm jako wyraz nieładu lub chaosu.

Nie z innego powodu rewolucja była tak ostro zwalczana. Stanowiła ona dla stalinowców niebezpieczny bakcyl, który mógł zarazić „komunistów” oraz obalić kłamstwa i wypaczenia serwowane przez nich ukazując, iż komunizm to nie totalitaryzm, to nie nacjonalizacja, to nie kolchozy i nie kapitalizm państwowy. Obalała więc bolszewickie wypaczenia i obnażała je w całej rozciągłości.

Można wręcz odnieść wrażenie, iż siły rządowe w pierwszej kolejności zwalczały rewolucję a nie nacjonalistyczną rebelię. Świadczą o tym pewne fakty: nie chciano początkowo wydać broni robotnikom, następnie pomimo zakupu broni od ZSRR przez rząd Republiki, broń praktycznie nie została

Apogeum

14 – 15 lutego 1937 roku kolektywy w celu ujednoczenia oraz poprawy koordynacji oraz współpracy zwołały „Kongres Federacji Kolektywów”. Podjęto na nim decyzje dotyczące zniesienia pieniędzy w wymianie pomiędzy kolektywami oraz postulowano pogłębienie pomocy wzajemnej mające na celu pomoc słabiej rozwiniętym gospodarstwom.

Decyzje te nie mogły jednak zostać wprowadzone w życie. Po „majowych walkach w Barcelonie” powstał nowy rząd Juana Negrina, który otwarcie był wrogi względem anarchistów oraz kolektywizacji. Nowy rząd podjął decyzję o likwidacji kolektywów a misję tę powierzył brygadzie Listera.

W samej tylko Aragonii zlikwidowano około 200 kolektywów oraz aresztowano około 600 anarchistów. Ofensywa ta zakończyła się we wrześniu 1937 roku i szybko rozpoczął się proces odbudowy kolektywów, którego jednak nigdy nie dokończono – w marcu 1938 roku Aragonia znalazła się w rękach nacjonalistów.

Co prawda zawiniły w tym wypadku czynniki zewnętrzne, acz również sam ruch anarchistyczny coraz bardziej się dzielił oraz degenerował. Wielu anarchistów krytykowało działania CNT, które coraz bardziej szły w stronę reformizmu. Miano za złe tolerowanie powstającej nierówności w kolektywach (przykładowo od końca 1937 roku delegat zarabiał 4 razy więcej od robotnika) oraz nierówności pomiędzy kolektywami i akceptowanie „kolektywnego egoizmu”, który przyćmił pomoc wzajemną i pogłębiał nierówności między kolektywami.

Smutnym końcem pięknych dziejów na kartach historii anarchizmu były przygotowania CNT do połączenia się z UGT oraz odejście od zasad „komunizmu wolnościowego”.

³ Przemysław Wielgosz – „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

dotyczących likwidacji lub założenia nowych przedsiębiorstw, sprawy kredytów, surowców, statystyki, itp.”¹⁷

dostarczona anarchistom. W kilku bitwach, mimo próśb kierowanych przez anarchistów do wojsk wiernych rządowi o wsparcie, najczęściej odmawiano im pomocy – min z tego powodu padł Irun⁴.

Strach przed rewolucją był silniejszy niż przed faszyzmem. Pomimo tego cały czas oskarżano anarchistów o sabotowanie wysiłku wojennego nie zważając na fakt, iż to anarchiści najgłośniej wypowiadali się o konieczności zachowania jedności i stworzenia jednolitego dowództwa⁵. Na dowód swych słów, przy wsparciu CNT utworzyło w Barcelonie 21 lipca 1936 roku „Komitet Centralny Antyfaszystowskich Milicji”⁶, w którym anarchiści pomimo zdecydowanej hegemonii w Katalonii obsadzili jedynie 5 na 15 stanowisk, pozostawiając resztę stalinistom i republikanom.

Zadaniem komitetu było zarządzanie całością spraw publicznych, społecznych oraz ekonomicznych, wliczając w to konieczność przestawienia przemysłu na produkcję wojenną, za co odpowiedzialny został Juan Garcia Oliver⁷.

Działania te sabotowane były zarówno przez rząd madrycki (który nie utracił kontroli nad systemem bankowym i rezerwami złota), ale także przez rząd kataloński. Zakazano uspołecznionym fabrykom i kolektywom rolnym min. sprzedawać swoich towarów za granicę.

Takie ograniczenia wcale nie zadowalały komunistów, którzy atakowali nawet kolektywizację wsi, które partia komunistyczna obok samorządów pracowniczych⁸ uważała za największą przeszkodę dla wysiłku wojennego.

Ciężko jest znaleźć jednoznaczną przyczynę takiej postawy komunistów, albowiem przeczyla ona zdrowemu rozsądkowi. Dobrowolna kolektywizacja wsi zdecydowanie zwiększała nie tylko wydajność produkcji (która tylko w samej Aragonii wzrosła o 20%⁹) ale stanowiła również najlepszy system zaopatrywania miast w żywność.

W pewnym sensie wynikać to mogło ze zwykłej zawiści komunistów, którzy starali się zmniejszyć wpływy anarchistów na wsi. Mieliśmy więc do czynienia z walką o wpływy a radykalizacja wsi nie pasowała do ich wizji. Ponadto musieli czuć się zagrożeni tym modelem kolektywizacji, albowiem po-

⁴ „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Anarchosyndykalizm, strajki, powstania, rewolucja 1892 – 1990”, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków 2006

⁵ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

⁶ tamże

⁷ Juan Garcia Oliver (1901 – 1980), anarchosyndykalista, przyjaciel B. Duruttiego, jedna z ikon hiszpańskiego anarchizmu

⁸ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

⁹ tamże

¹⁷ „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Anarchosyndykalizm, strajki, powstania, rewolucja 1892 – 1990”, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków 2006

zostawał on w zdecydowanej sprzeczności z radzieckimi kolchozami, które z całą śmiałością określić możemy wypaczeniem idei kolektywizacji.

Anarchistyczna kolektywizacja była dobrowolna, opierała się na wspólnej własności i na wspólnym zarządzaniu (wszystkich członków kolektywu) ziemią. Każdy mógł wyjść i wejść do kolektywu – nie było zarządzających dygnitarzy partyjnych, ziemia nie stanowiła własności państwa a kolektywu, nie było srogich kar, hierarchii, wymuszeń i wyzysku. W końcu nie było pracy najemnej.

Nie bez znaczenia pozostaje również decyzja Kominternu, który kazał partiom komunistycznym „maskować rewolucyjność”¹⁰. Oznaczało to, że PSUC (katalońska filia Hiszpańskiej Partii Komunistycznej) stała się największym obrońcą własności prywatnej w strefie republikańskiej.

Komuniści zaprzeczali faktowi, iż w Hiszpanii trwa jakakolwiek rewolucja i zaciekle broni biznesmenów, co spowodowało przyciągnięcie do partii wielu nowych członków głównie z tzw. klasy średniej.

Rewolucji było jednak niezwykle ciężko zaprzeczyć, nawet w Madrycie w którym CNT nie cieszyło się masowym poparciem:

„W pierwszych dniach rebelii w Madrycie panowała atmosfera rewolucji. Niemal na każdej ulicy spotykało się milicjantów z UGT i CNT, sprawdzających tożsamość osób. Byli zazwyczaj ubrani w ciemnoniebieskie monos (kombinezony) i mieli odznaki, bądź kolorowe chusty, oznaczające ich polityczną przynależność: anarchosyndykaliści – czerwono-czarne, socjaliści i komuniści – czerwone.”¹¹

W każdym mieście, miasteczku i wsi powstały komitety rewolucyjne, który odrzuciły rząd i zajmowały się wszystkimi kwestiami, które dotychczas zarezerwowane były dla władz centralnych. Robotnicy uspołecznili większość zakładów pracy – przejęto również wszystkie budynki użyteczności publicznej łącznie z: szpitalami, sierocińcami, szkołami, transportem publicznym tak by służyły one ogółowi i każdy miał zapewnioną możliwość z ich korzystania (po raz pierwszy robotnicy mogli za darmo udać się do lekarza).

Dodatkowo anarchiści w wielu miejscach tworzyli ośrodki opieki nad osobami starszymi, nowe szkoły (które uczyły w modelu proponowanym przez

łe modernizowanie przemysłu oraz wykonywanie bardziej zaawansowanych produktów.

Akceptacja faktu dokonanego

24 października 1936 roku rząd Katalonii wydał dekret legalizujący (a faktycznie akceptujący fakty dokonane) uspołecznianie zakładów przemysłowych. Dekret stwierdzał, iż wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 100 pracowników lub gdy właściciel został skazany za działalność wywrotową lub też w sytuacji gdy przedsiębiorstwo było nieefektywne (np. w wyniku zadłużenia) powinny zostać uspołecznione.

W mniejszych (tj. zatrudniających od 50 do 100 pracowników) załoga większością 65% mogła także podjąć decyzję o uspołecznieniu swojego zakładu pracy.

Organizacja

„W każdym zakładzie podstawową jednostką było zgromadzenie wszystkich robotników. Wewnątrz fabryki robotnicy wybierali delegata reprezentującego ich w codziennych sprawach. Wszystkie sprawy dotyczące całości były omawiane na zgromadzeniu. To ostatnie wybierało Radę Fabryczną, złożoną z 5 – 15 robotników, która powoływała menadżerów nadzorujących codzienne funkcjonowanie zakładu.

Przyjęto decyzję, iż kadencja nie może trwać dłużej niż 2 lata, z tym, że co rok połowa członków rady będzie zastępowana nowymi ludźmi. Rady Fabryczne były odpowiedzialne za wykonywane prace przed Ogólnym Zgromadzeniem Robotników oraz Radą Naczelną danej gałęzi produkcji.

Każda gałąź przemysłu miała Radę Przemysłową, w której byli przedstawiciele dwóch głównych związków (CNT i UGT) oraz przedstawiciele Rad Fabrycznych. Zadaniem Rady Przemysłowej było określanie ogólnego planu dla danej gałęzi przemysłu, a także obliczanie wielkości zapotrzebowań lokalnych w danej produkcie, badanie rynków zagranicznych, opracowanie wniosków

¹⁰ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

¹¹ tamże

50 mln. Przedsiębiorstwo prowadzone było tak dobrze, że robotnicy byli w stanie przekazywać pieniądze innym sektorom komunikacji miejskiej.¹²

Przejęto wszystkie gałęzie przemysłu oraz sektora usług; „monopol naftowy, transport, przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego, takie jak Vulcano, Ford, przedsiębiorstwa chemiczne, przemysł tekstylny i mnóstwo małych zakładów”¹³. CNT podjęło decyzję, iż przedsiębiorstw brytyjskich nie będą uspołeczniać by nie komplikować sytuacji międzynarodowej¹⁴.

Anarchiści nie poprzestawali jednak na przejmowaniu zakładów pracy – dążyli do zrationalizowania, usprawnienia i unowocześniania produkcji. Literatura poświęcona tej kwestii najczęściej podaje przykład restrukturyzacji przemysłu drzewnego, w którym CNT zamknęło setki małych i nie wydajnych warsztatów i skoncentrowano oraz rozbudowano produkcję w dużych i nowoczesnych zakładach.

Lecz poza tym najbardziej znanym przykładem, podobnie zrestrukturyzowano przemysł odlewczy oraz garbarski. Pozwoliło to zwiększyć produkcję oraz zatrudnienie.

Efektom tego było przyznanie przez rząd centralny, iż sama tylko (skolektywizowana) Katalonia produkuje 10 razy więcej niż cały hiszpański przemysł razem wzięty¹⁵. Z drugiej strony należy pamiętać o tym, iż Katalonia była najbardziej uprzemysłowionym regionem Hiszpanii.

Dodatkowo anarchiści bardzo szybko udało się przestawić produkcję cywilną na produkcję wojenną i już 22 lipca fabryki metalurgiczne zaczęły produkować samochody opancerzone¹⁶. Było to nie lada osiągnięciem – przed wojną w Katalonii nie istniał praktycznie przemysł zbrojeniowy, ale to właśnie dzięki przestawieniu produkcji głównie przemysł tego kraju w czasie wojny zapatrywał front.

Takiego sukcesu skolektywizowanego przemysłu można szukać w wielu przyczynach i zdania są tu głęboko podzielone. Jednakże większość badaczy pozostaje zgodna co do tego, iż rewolucja hiszpańska w przeciwieństwie do rosyjskiej nie tylko nie była wrogo nastawiona wobec techników, fachowej kadry czy inżynierów, ale wręcz ich przyciągała. Dlatego możliwe było sta-

¹² „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Anarchosyndykalizm, strajki, powstania, rewolucja 1892 – 1990”, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków 2006

¹³ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

¹⁴ tamże

¹⁵ „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Anarchosyndykalizm, strajki, powstania, rewolucja 1892 – 1990”, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków 2006

¹⁶ Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

Francisco Ferrerem¹²), placówki wyrównawcze a także ośrodki pomocy społecznej (najbardziej wymownym symbolem było używanie Hotelu Ritz w Barcelonie jako jadłodajni dla ubogich a Palace Hotelu w Madrycie jako sierocińca).

Nastroje rewolucyjne sięgnęły nawet do odległego Gijonu¹³ w którym dominujące CNT utworzyło „Komitet Wojenny” a rybacy uspołecznili wszystkie przedsiębiorstwa związane z przetwórstwem ryb oraz ich połowem – skolektywizowano więc łódzie, nabrzeża i fabryki puszek.

Na wsi masowo powstały kolektywy rolne; w Aragonii 450¹⁴, w Lewant 900 oraz w Kastylii około 300¹⁵. Obok kolektywów rolnych powstawały warsztaty, w których produkowano narzędzia dla rolnictwa. W ślad za przemysłem poszli fryzjerzy, rzeźnicy oraz piekarze, którzy także dokonali kolektywizacji własnych gałęzi gospodarki.

Jak podaje Beevor, kolektywy w Katalonii oraz Aragonii angażowały około 70% siły roboczej¹⁶. W Katalonii robotnicy uspołecznili niemal każdą gałąź przemysłu – od lekkiego, poprzez ciężki skończywszy na przemyśle maszynowym oraz naftowym.

W licznych miejscach anarchiści nie ograniczali się jedynie do kolektywizacji. W wielu gałęziach przemysłu przeprowadzili ogromne restrukturyzacje zamykając małe i nieefektywne fabryki a koncentrując się poprzez przeniesienie głównego ciężaru produkcji do większych i nowocześniejszych zakładów, co owocowało zwiększeniem zatrudnienia oraz produktywności. Często przytaczanym przykładem pozostają słynne „tramwaje Barcelony” oraz przemysł drzewny¹⁷.

¹² Francisco Ferrer (1859 – 1909), słynny pedagog, anarchista, twórca wolnościowego systemu edukacji

¹³ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

¹⁴ Beevor podaje, iż istniało 600 kolektywów

¹⁵ „Rewolucja hiszpańska” [w:] „Anarchosyndykalizm, strajki, powstania, rewolucja 1892 – 1990”, Federacja Anarchistyczna sekcja Poznań, Poznań – Kraków 2006

¹⁶ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

¹⁷ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009 oraz Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

Tradycja i teoria hiszpańskiego anarchizmu

Ruch anarchistyczny rozwijał się w Hiszpanii niezwykle intensywnie oraz szybko do tego stopnia, iż już w latach 80-tych XIX wieku szacowano wielkość ruchu na około 50 tys osób¹. Być może liczby te są nieco przeszacowane. Nie zmienia to faktu, iż ruch rozwijał się niezwykle prężnie do momentu wybuchu „Hiszpańskiej Wojny Domowej”, co może wynikać z kilku aspektów:

Po pierwsze, anarchosyndykalizm wtapiał się w tradycje społeczne Hiszpanów. Oznacza to, iż fundamentalne wartości anarchistyczne pokrywały się z kulturą oraz wartościami społecznymi – tj. kolektywizmem, wspólnotowością oraz solidaryzmem. Niezależnie od idei anarchistycznych chłopci hiszpańscy (szcz. bezrolni) widzieli największe korzyści oraz największą sprawiedliwość w kolektywizacji wsi a robotnicy w uspołecznieniu przemysłu.

Stąd też wg Hose Peiratesa, „anarchosyndykalizm był – ze względu na psychologię ludu, jego temperament i nawyki – najbardziej hiszpański ze wszystkiego”².

Po drugie, anarchiści hiszpańscy bardzo szybko wyciągnęli wnioski z czasów „czynu indywidualnego” („terroru indywidualnego”) stawiając na zorganizowaną działalność w związkach zawodowych, które szybko stały się podporą dla całego ruchu i przyczyniły się do jego rozkwitu.

Po trzecie anarchosyndykaliści hiszpańscy potrafi wyciągnąć trafne wnioski z rewolucji rosyjskiej i działalności bolszewików, które doprowadziły do opracowania jasnych zasad rewolucyjnych oraz „komunizmu wolnościowego”³ stojących w opozycji wobec autorytarnego bolszewizmu.

Po czwarte rozwojowi anarchizmu na Półwyspie Iberyjskim sprzyjał tragiczny podział ziemi, środków produkcji, katastrofalna sytuacja bytowa

lizacja pomiędzy osobnikami danego gatunku sprzyja jego rozwojowi lecz pomoc wzajemna oraz poczucie solidarności¹¹.

Uważał współzawodnictwo za sprzeczne z biologicznym interesem – zwierzęta (tego samego gatunku) walczące między sobą wychodzą osłabione stając się łatwym łupem dla innych zwierząt.

Dlatego dla danego gatunku ważniejsza jest pomoc wzajemna i tylko w okresie dominacji tej formy działania wzrasta populacja danego gatunku oraz wydłuża się jego życie.

U ludzi, zdaniem Kropotkina, jest podobnie. Człowiek instynktownie jest jednostką społeczną posiadającą instynkt solidarności wzmocnionej wytworami kultury (etyka oraz moralność). Kropotkin podkreślał, iż w okresach historycznych podczas których dominuje pomoc wzajemna, społeczeństwo jest w stanie się rozwinąć i pójść o krok dalej w rozwoju.

Uspołeczniony przemysł

W przeciwieństwie do niskiego poziomu kolektywizacji wsi, to właśnie Katalonia stanowiła główny ośrodek uspołecznienia przemysłu przez anarchistów. Od pierwszych dni wojny domowej anarchiści przejmowali opuszczone lub nadal funkcjonujące zakłady pracy, którymi sami zaczęli zarządzać robotnicy poprzez „rewolucyjne komitety” robotnicze, które odpowiedzialne stały się również za redystrybucję dóbr.

Skala uspołecznienia była ogromna. W samej tylko Barcelonie skolektywizowano ponad 3000 przedsiębiorstw. Pod zarząd robotniczy dostały się także wszystkie instytucje użyteczności publicznej, w tym nawet transport miejski.

Skądinąd to właśnie przykład „tramwajów Barcelony” najczęściej przywoływany jest jako dowód wyższości kolektywnej formy gospodarczej od prywatnej bądź państwowej.

W kilka dni po spacyfikowaniu nacjonalistów w Barcelonie, związek zawodowy w komunikacji przejął kontrolę nad belgijskimi przedsiębiorstwami tramwajowymi. Pięć dni po zakończeniu walk 700 tramwajów wyjechało na ulice; „kiedy zniknął motyw zysku, ważniejsze stało się bezpieczeństwo i liczba wypadków spadła. Obniżono opłaty, a jakość usług podniosła się. W 1936 roku przewieziono 183 mln pasażerów. W 1937 roku było ich więcej o

¹¹ Piotr Kropotkin – „Pomoc Wzajemna”, Biblioteka Klasyków Anarchizmu, Poznań 2006

¹ Piotr Laskowski – „Szkice z dziejów anarchizmu”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006

² Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

³ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

kolektywach aż o 20%⁹, podczas gdy w Katalonii, która nie została skolektywizowana na wsi, plony były niższe.

Wydają się to być najbardziej racjonalne dane. Wielka własność przed rewolucją znajdowała się w opłakanym stanie – narzędzia były przestarzałe a ziemia uprawiana bez wyraźnego planu oraz koncepcji.

Kolektywizacja zmieniła ten stan rzeczy. Dzięki nowym narzędziom, technikom oraz sensownym łączeniu ziemi, wg Daniela Guerina plony wzrosły w stosunku do lat poprzednich o 30-50%¹⁰.

Co najważniejsze wieś cały czas była unowocześniana. Dbano o jej mechanizację, wykształcenie rolnicze (specjalnie w tym celu tworzone tzw. „farmy eksperymentalne”) i z całą konsekwencją tych słów uznać możemy, iż kolektywizacja udowodniła swoją wyższość nad rolnictwem indywidualnym.

Pamiętać musimy również, iż za kolektywizacją nie szły tylko racje ekonomiczne, lecz również ideologiczne. Traktowano ją jako narzędzie rzeczywistości zapewniające równość, sprawiedliwość, wolność oraz jedyną formę gospodarowania zgodną z naturą ludzką.

W prywatnej własności ziemskiej natomiast widziano ostoję państwa burżuazyjnego, nierówności oraz pogoń za zyskiem, w której naturę wpisana jest sprzeczna z biologicznym interesem rywalizacja a także konieczność pracy najemnej i wyzysku.

To pomoc wzajemna oraz solidarność traktowana była jako rzeczywiste czynniki rozwoju społecznego.

Nie przez przypadek odwołuje się do postaci i myśli anarchizmu komunistycznego P. Kropotkina. To właśnie jego koncepcje cieszyły się największym szacunkiem i w determinujący sposób wpłynęły na kształt rewolucji społecznej nadając jej takiego a nie innego formatu.

Bez „Zdobycia Chleba” (1882) czy „Pól, warsztatów i fabryk” (1889) oraz „Pomocy Wzajemnej” nie moglibyśmy mówić o „komunizmie wolnościowym” I. Puente oraz o hiszpańskich wariantach anarchizmu. To w Kropotkinie odnaleziono „wolne komuny”, „komunizm wolnościowy” oraz zasadę „każdemu wg potrzeb”.

Przed wszystkim odnaleziono w nim racjonalne, naukowe oraz społeczne podstawy dla takich form gospodarowania. Wychodził on bowiem z założenia, iż wbrew woli neodarwinistów (bo nie samego Darwina) to nie rywa-

przeważającej części społeczeństwa a także „synteza przeszłości i przyszłości” – tj zachowanie starych przywilejów arystokratycznych, kościelnych – czyli pozostałości i nawyki gospodarki feudalnej oraz prowadzenie przez właścicieli ziemskich polityki obszarowej na wsi (gdzie praktycznie cała ziemia należała do garstki właścicieli ziemskich, na ziemi których później pracowali robotnicy rolni, często niedożywieni i bezdomni⁴) oraz rozwój kapitalizmu w mieście.

Niezwykle interesujące dane przytaczał Franciszek Ryszka w „Hiszpania 1936: zamach stanu, kontrrewolucja, wojna domowa”, wg których w 1931 roku 10 największych właścicieli ziemskich posiadało 326 372 ha ziemi a razem z pozostałymi 89 – 577 359 ha.

Hiszpania w owym czasie, wg wskaźnika równości Giniego znajdowała się na ostatnim miejscu w Europie (razem z Włochami) z wynikiem 0,78 (linia sprawiedliwości wynosi 0,5⁵).

Reformy rolne podejmowane w czasach republiki nie zmieniły zasadniczo tej sytuacji – władze wywłaszczyły jedynie 90 tys ha ziemi, co nie wpłynęło znacząco na zmniejszenie endemicznej nędzy chłopskiej. W dalszym ciągu, nawet w stosunkowo bogatych obszarach, istniały gospodarstwa o przychodzie mniejszym niż 1 peseta dziennie (cena chleba wynosiła około 0,4 pesety).

Hiszpański anarchizm rozwijał się więc prężnie, aczkolwiek jego rozwój hamowany był od czasu do czasu rewolucjami, buntami biedoty i konsekwentnymi represjami władz oraz kapitalistów skierowanymi przeciwko ruchowi. Wkrótce to jednak Katalonia (najbardziej uprzemysłowiony region Hiszpanii) stanie się centrum hiszpańskiego anarchizmu.

W 1907 roku powstała w Barcelonie – Solidariad Obrera (Solidarność Robotnicza, bezpośredni poprzednik CNT), który w 1909 roku z powodu groźby wybuchu wojny w Maroku wezwał do bojkotu poboru i strajku generalnego.

Strajk przerodził się w walki na ulicach Barcelony, które nazywane są „tragicznym tygodniem”. Mieszkańcy miasta przejmowali fabryki, wyganiaли kapitalistów i palili Kościoły.

W roku następnym powołano w Barcelonie CNT (Narodową Konfederację Pracy – Confederacional Nacional Trabajo), która szybko zyskiwała na zna-

⁹ Są to oficjalne dane

¹⁰ Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

⁴ Ulubioną sentencją obszarników kierowaną do głodujących chłopów stało się powiedzenie „Jesteś głodny, to zjedz republikę”.

⁵ Polska w 1944 roku była krajem najbliższym tego wskaźnikowi – wynosił on 0,45

czeniu i już w 1919 roku posiadała 700 tys członków⁶. W celu utrzymania czystości ideologicznej oraz walki z tendencjami reformistycznymi w związku w 1927 roku powołano do życia FAI (Iberyjską Federacją Anarchistyczną) realizującą koncepcję bakuninowskiej elity rewolucyjnej.

Praktycznie przez cały czas (do momentu wybuchu rewolucji) centralnymi zagadnieniami hiszpańskiego anarchizmu pozostawała idea „komunizmu wolnościowego” oraz „wolnej komuny”, która utożsamiana była z średnio-wiecznymi wspólnotami chłopskimi⁷ i wokół tych kwestii staram się skupić w poniższych analizach teorii hiszpańskiego anarchizmu.

W tym celu przytoczę koncepcję, a raczej syntezę, baskijskiego lekarza Isaaca Puente, postanowienia kongresu CNT z maja 1936 roku a także mniej znaną, ale również ciekawą, koncepcję „ekonomii rewolucyjnej” autorstwa D. Abada de Sentilana.

„Komunizm wolnościowy” Isaaca Puente⁸

Issac Puente należał do tych nielicznych członków CNT, którzy nie byli robotnikami a jednocześnie cieszyli się niezwykłym autorytetem wśród towarzyszy – był baskijskim lekarzem, socjalistą oraz propagatorem komunizmu wolnościowego, który poległ w pierwszych dniach rewolucji.

Ten baskijski lekarz za główny cel uznawał budowę komunizmu wolnościowego, które określał jako „bezpieństwowe współistnienie (społeczne) w celu rozwiązania problemów ekonomicznych”, przyjmując za podstawową zasadę kropotkinowskie credo: „każdy wg możliwości, każdemu wg potrzeb”.

Proponował więc budowę społeczeństwa bezpiecznego, które odrzuciłoby własność prywatną opartego na wolnych związkach zawodowych oraz wolnych komunach. Dokonał jednocześnie trafnego spostrzeżenia, iż anarchizm w Hiszpanii jest bardzo mocno zakorzeniony i opiera się na podstawach doskonale znanym Hiszpanom – na spontaniczności i kolektywizmie.

Co najważniejsze, Puente stanął w opozycji wobec nastrojów reformistycznych prawicowego skrzydła CNT uważając, iż robotnicy mogą wyzwolić się

⁶ Badacze nie są zgodni odnośnie liczby członków CNT, w różnych opracowaniach podają liczby od 500 tys do 1 mln

⁷ Isaac Puente – „Comunismo Libertario”

⁸ tamże

jakakolwiek hierarchia (delegaci musieli również pracować, otrzymywali takie samo wynagrodzenie co chłopci oraz nie posiadali, żadnych przywilejów z racji wykonywanej funkcji) oraz władza absolutna delegata partyjnego arbitralnie narzucanego z góry.

Istniały jednak pewne obowiązki – każdy zdrowy mężczyzna pomiędzy 18 a 60 rokiem życia posiadał obowiązek pracy (kobiety posiadały wybór, wyłączając kobiety w ciąży). Sami chłopci podzieleni byli na małe grupy (minimum 10 osobowe), które albo były odpowiedzialne za poszczególne zadania i czynności lub za uprawę konkretnego kawałka ziemi – w zależności od wielu osób wchodzących w skład grupy. W przypadku prac cieszących się większą popularnością, wprowadzono system rotacji obsady stanowisk.

Każda taka grupa wyłaniała własnego delegata, który przedstawiał sytuację, propozycje oraz potrzeby (lub inne istotne informacje) komitetowi zarządzającemu. Ten zaś posiadał obowiązek zwołania „zgromadzenia” w celu przedstawienia raportów i przegłosowania podjętych decyzji.

Kolektywy łączyły się w „Federacje Kantonalne” a te w „Federacje Lokalne”. Zadaniem tych dwóch jednostek było nie tylko koordynowanie współpracy i wysiłków ekonomicznych lecz również handel i wymiana dóbr pomiędzy regionami.

Ponadto odpowiedzialne one były za tworzenie tzw „funduszy wyrównawczych”, których celem było wspieranie w rozwoju biedniejszych kolektywów oraz szerzenie pomocy wzajemnej pomiędzy nimi.

Osiągnięcia

Sukcesy oraz osiągnięcia hiszpańskiego kolektywizmu do tej pory budzą liczne kontrowersje. Nie brak jest głosów sceptyków (głównie ze strony prawicy bądź komunistów), którzy starają się zdeprecjonować osiągnięcia kolektywizacji i rewolucji hiszpańskiej, jak bp. Hugh Thomas⁷.

Krytycy wskazują na „tymczasowość” skuteczności kolektywnych form gospodarczych wywołanych duchem rewolucji, spadek wartości waluty hiszpańskiej czy wrywkowość danych.

Na szczęście są to głosy mniejszości. Współcześnie dominuje raczej pozytywne podejście – przykładowo Beevor⁸ mówi o wzroście produkcji rolnej w

⁷ Piotr Laskowski – „Szkice z dziejów anarchizmu”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006

⁸ Antony Beevor w „Walka o Hiszpanię 1936 – 1939”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009

Niezależnie od przyjętego modelu czynsze, prąd, opieka medyczna, leki, edukacja (obowiązek szkolny istniał do 14 roku życia) oraz opieka nad osobami starszymi była bezpłatna. Pomimo toczącej się wojny oraz wymagań „gospodarki wojennej” wielu kolektywom udało się wybudować nowe szpitale, poszerzyć zakres opieki medycznej i poprawić prewencję w tej dziedzinie, wybudować domy opieki, szkoły oraz sprowadzić specjalistów do tych placówek. Było to imponujące osiągnięcie – min dzięki takim działaniom wielu Hiszpanów po raz pierwszy w życiu miało kontakt z lekarzem oraz nauczyło się czytać i pisać.

Nie zmienia to jednak faktu, iż w wielu miejscach zniesiono istnienie pieniędzy i tam próbowano wdrożyć w życie pełny „komunizm wolnościowy”.

Organizacja

Kolektywizacja w Hiszpanii przebiegała całkowicie dobrowolnie, co zdecydowanie różniło ją od Radzickich kołchozów, stanowiąc jednocześnie modelowy przykład demokracji bezpośredniej w praktyce.

W celu powołania kolektywu zbierał się ogół mieszkańców danej wsi i wszyscy wspólnie podejmowali w głosowaniu decyzję co do kolektywizacji – tj. o połączeniu oraz uspołecznieniu całej ziemi, narzędzi oraz dóbr należących do wszystkich.

Częściej jednak, szczególnie w Aragonii ze względu na strukturę własnościową, robotnicy rolni oraz chłopci przejmowali opuszczoną ziemię lub wywłaszczali obszarników, którzy pozostali pomimo trwającej rewolucji.

Kolektywy organizowały podwójny zarząd, niezależny od siebie: ekonomiczny oraz terytorialny. Delegaci byli wybierani formalnie przez ogół członków kolektywu. W praktyce jednak to głównie związki zawodowe (CNT i UGT) posiadały decydujący wpływ na obsadę stanowisk. Pomimo tego nie wykształciła się rozrośnięta biurokracja dzięki zachowaniu pełnej równości.

Sam zarząd odpowiedzialny był przed pełniącym centralną rolę „zgromadzeniem” – czyli zebraniem ogółu członków kolektywu i to podczas tego zgromadzenia podejmowano najważniejsze decyzje oraz aprobowano bądź odrzucano decyzje delegatów.

W takim więc razie każdy kolektywista uczestniczył w życiu społecznym oraz ekonomicznym swego kolektywu. Każdy posiadał wpływ na decyzje, posiadał prawo głosu, zgłoszenia propozycji oraz oczywiście prawo głosu.

Stało to w widocznej sprzeczności z modelem radzieckim. Kolektywizacja w Hiszpanii nie dość, iż nie była przymusowa to w dodatku nie istniała tam

wyłącznie poprzez rewolucję. W takim razie – rewolucja jawi się w jego myśli jako jedyna droga do wolności.

Głównych wrogów wolności i równości widział zarówno w gospodarce kapitalistycznej jak i państwie. Konieczność odrzucenia kapitalizmu argumentował faktem, iż system ten opiera się na wyzysku człowieka przez człowieka oraz zmusza go do niewoli (względem kapitalisty) co potęguje niesprawiedliwość oraz w konsekwencji prowadzi do dehumanizacji.

Ponadto nie uważał, w przeciwieństwie do większości ówczesnych mu teoretyków, by można by wyróżnić okresy prosperity oraz okresy kryzysu gospodarki kapitalistycznej. Wychodził on bowiem z założenia, iż kapitalizm znajduje się w permanentnym kryzysie ponieważ jest to system, który nie jest i nigdy nie będzie w stanie zaspokoić potrzeb całej ludzkości, w wyniku czego stale zwiększa się liczba bezrobotnych, którzy być może stanowią będą zaplecze przyszłej rewolucji.

Twierdził, iż wszelka władza zakorzeniona jest we własności prywatnej, która służy akumulacji kapitału. Taki proceder prowadzi do bogacenia się garstki kosztem ogółu społeczeństwa – a więc powiększaniem przepaści społecznej i pogłębiania władzy bogatych nad biednymi.

Aby zlikwidować tę niewolę oraz biedę, Puente postulował zniesienie własności prywatnej, tak aby nikt nie posiadał więcej niż potrzebuje.

Oczywiście, poza kapitalizmem naturalnym wrogiem pozostawało państwo. Lecz Puente nie przesadzał z martyrologią anarchistyczną i zamiast niej skupił się na najbardziej widocznym dla przeciętnego człowieka aspekcie ówczesnego państwa – utrzymywaniu oraz legitymizowaniu kapitalistycznego porządku poprzez represje ze strony państwa, którymi naznaczona jest historia ludzkości.

W dodatku twierdził, iż naturalną konsekwencją ewolucji jest śmierć państwa, które zbliża się już ku swemu kresowi. W związku z tym głupotą byłoby kurczowe utrzymywanie i bronienie tej instytucji.

Przy okazji postanowił odpowiedzieć na częsty i bezzasadny zarzut kierowany wobec anarchistów opierający się na założeniu, iż to państwo oraz przymus tworzą społeczeństwo i tylko to chroni ludzkość przed pogrążeniem się w chaosie.

Puente takie stawianie sprawy uznał za nic więcej niż kłamstwo, ponieważ wyraźnie powołując się na prace Piotra Kropotkina uznał, iż społeczeństwo powstaje niezależnie od państwa a czynnikami determinującymi jego powstanie nie jest przymus lecz „instynkt społeczny”, poczucie solidaryzmu

oraz potrzeba wzajemnej pomocy. I to te czynniki stanowią o rozwoju społecznym a także ekonomicznym.

W takim razie społeczeństwo powstaje samo i najważniejsze jest stworzenie takich warunków, które by nie utrudniały tego procesu.

Przejął anarchosyndykalistyczną niechęć wobec polityki oraz politykierstwa. Pisał, iż „komunizm wolnościowy nie jest na tyle naiwny by wierzyć w politykę i pośrednictwo polityków”. Zamiast nich opowiada się za działalnością bezpośrednią przez którą Puente rozumie bezpośrednio realizowanie pomysłu przez komunę a nie pośredników w postaci polityków.

Czym jest komunizm wolnościowy?

Sama nazwa „komunizmu wolnościowego” ma wskazywać na dwa pierwiastki drzemiące w tej idei:

1. Na kolektywność – której celem jest doprowadzenie do harmonii społecznej i ekonomicznej poprzez współpracę. Puente uważał komunę za najlepszy i naturalny sposób organizowania się społeczeństwa w celu wzajemnej pomocy i zaspakajaniu wszystkich potrzeb społeczeństwa (zarówno w sensie ogółu, jak i indywidualnych potrzeb)
2. Na indywidualizm, który zapewnić ma autonomię oraz wolność jednostce

I tylko „komunizm wolnościowy” jest w stanie zaspokoić dwie podstawowe potrzeby człowieka:

1. „potrzebę chleba” – jej realizacja oznacza spełnienie potrzeb ekonomicznych/materialnych (odzież, żywność, mieszkanie, edukacja, dostęp do służby zdrowia, etc.)
2. „potrzebę wolności” – uważa ją za najbardziej żywą i oznaczającą kontrolę nad własnymi działaniami, którą dać może wyłącznie „komunizm wolnościowy”

Nie oznacza to, iż uważał „komunizm wolnościowy” za system od początku idealny, działający bez zastrzeżeń. Twierdził, iż dopiero z czasem, wraz z rosnącym doświadczeniem, system będzie usprawniany dzięki czemu będzie działać lepiej.

Tym nie mniej kolektywizacji sprzyjały tradycje oraz kultura hiszpańska a także naturalna skłonność chłopów do akumulacji ziemi.

Także modele kolektywizacji wyglądały różnie. Wg Peiratsa⁵ zależne to było od czasu, regionu a także od tradycji danej społeczności. Lecz nie można zapominać, iż w pewnym sensie ta wielość form podyktowana była faktem, iż nie cała kolektywizacja dokonywana była przez anarchistów.

O ile na południu strefy republikańskiej to anarchiści byli główną siłą kolektywizującą, to o tyle na północy kraju główną siłą sprawczą kolektywizacji pozostawali socjaliści a w Kraju Basków nawet, niechętni kolektywizacji w Hiszpanii, komuniści.

W związku z tym jak wskazuje Y. Oved użycie przez anarchistów określenia „kolektywizacja” miało świadczyć, iż właściwie ówczesne realia były pewnym okresem przejściowym czekające tylko na pełne wdrożenie „komunizmu wolnościowego”.

Stąd też współistniało tyle form organizacji kolektywów obok siebie – począwszy od „wolnych komun” a skończywszy na zwykłych spółdzielniach.

I tak np. w Aragonii zdecydowaną większość działających kolektywów zaliczać moglibyśmy do miana „wolnych komun”, gdzie całość ziemi stanowiła wspólną własność wszystkich członków kolektywu, lecz obok nich istniało około 100 kolektywów będących w istocie spółdzielniami⁶.

Z tego powodu biorą się także liczne nieporozumienia związane z instytucją pieniądza w rewolucyjnej Hiszpanii. Wielu historyków uważa, że specyfiką tych czasów było to, że anarchiści zachowali instytucję pieniądza. Jest to jednak zbyt daleko idące uproszczenie – tam gdzie można było, znoszone je i całkowicie wdrażano „komunizm wolnościowy”. W wielu miejscach było to jednak niemożliwe – bo obok „wolnych komun” istniały socjalistyczne spółdzielnie oraz doraźne, bez ideologiczne, kolektywy, gdzie w celu umożliwienia współpracy i wymiany konieczne było zachowanie pieniędzy.

O różnorodności modeli świadczy również eksperymentowanie z modelami redystrybucji dóbr – począwszy od kropotkinowskiej zasady „każdemu wg potrzeb” skończywszy na wypłacaniu (tam gdzie nie zniesiono pieniędzy) dniówek rodzinom (tzw „płaca rodzinna”) przy czym największą kwotę otrzymywała „głowa rodziny” i mogła je wydać wyłącznie na dobra konsumpcyjne (nie wolno było „odkładać pieniędzy”).

⁵ Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

⁶ Piotr Laskowski – „Szkice z dziejów anarchizmu”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006

Kolektywizacja

Kolektywizacja wsi postępowała niemal na wszystkich obszarach objętych rewolucją i to bodaj właśnie na wsi rewolucja najdalej się posunęła. Najszybciej postępowała ona w Aragonii, w której 80% ziemi należało do obszarników oraz Kościoła Katolickiego¹.

Co prawda różne źródła podają różne dane dotyczące ilości powstałych kolektywów; od 450 do 600 to jednak są zgodne co do faktu, iż kolektywizacja objęła ponad 500 tys osób (75% populacji regionu) oraz 70% produkcji rolnej tego regionu.

W skali kraju objęła ona około 800 tys chłopów i nie tylko produkcję rolną. W wielu osadach zakładano warsztaty bądź kolektywy rzemieślnicze, fryzjerzy oraz lekarze również kolektywizowali własne zakłady dostarczając niezbędnych usług oraz towarów kolektywom rolnym.

W Lewant założono 900 kolektywów, które objęły 47% obszaru tego regionu². W Kastylii 400 obejmujących około 100 tys chłopów³. W innych regionach kolektywizacja rozwijała się podobnie i w lutym 1937 roku osiągnęła ona poziom 1500 a w 1938 roku około 2000 kolektywów⁴.

Kolektywy były różnej wielkości – od ogromnych, zrzeszających po kilka tysięcy chłopów, po małe łączące ziemię należącą co najwyżej do kilku rodzin.

Kolektywizacja dokonywana była dobrowolnie, często obok parcelacji ziemi pomiędzy indywidualnych rolników (którzy jednak nie mogli posiadać więcej ziemi niż sami byli w stanie uprawiać. Służyło to wyeliminowaniu pracy najemnej oraz akumulacji ziemi w jednych rękach).

Istotnie nie próbowano wciągać ich na siłę do kolektywów (sami często dołączali do kolektywów) rolników indywidualnych. Wręcz przeciwnie – mogli sprzedawać swoje towary kolektywom, które nie zrezygnowały z wymiany pieniężnej a także brać udział w życiu społecznym oraz politycznym grupy. Stawiano jedynie jeden warunek – ich obecność nie mogła przeszkadzać gospodarce komunistycznej.

¹ Yaacov Oved – „Comunismo Libertario” i komunizm w czasie kolektywizacji hiszpańskiej 1936 – 1939” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

² Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

³ tamże

⁴ Yaacov Oved – „Comunismo Libertario” i komunizm w czasie kolektywizacji hiszpańskiej 1936 – 1939” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

Organizacja wolnych komun

Każda komuna czy związek zawodowy, zdaniem Puente, opierać się powinny na dwóch podstawowych filarach:

1. Federacyjności – obowiązek tworzenia federacji podyktowana jest konieczności współpracy, koordynacji oraz komunikacji pomiędzy komunami w sferze ekonomii. Ponadto komuny oraz federacje komun powinny przejąć a następnie uspołecznic wszelką własność, środki oraz narzędzia produkcji i stać się podstawowym organem zarządzającym nimi
2. Demokratyczności

Sama organizacja opierać się miała na maksymalizacji cech wspólnotowych. Dzięki czemu idea ta jest w stanie zapewnić prawdziwą demokrację „tworzoną przez ludzi dla ludzi”, co bezpośrednio wiąże się z federalizmem, który z jednej strony ma za zadanie wymusić współpracę, koordynację a także solidarność pomiędzy komunami oraz związkami, acz z drugiej strony ma on chronić autonomię każdej jednostki organizacyjnej.

Niepodważalną zaletą tego systemu stanowić ma jego model budowy – od dołu do góry. Przez co decyzje zawsze podejmowane mają być w interesie każdej wspólnoty.

Wolne komuny

„Wolną komunę” Puente opisywał jako „zespół pracowników z bardzo małego miasta, osady lub wsi cieszących się suwerennymi uprawnieniami w odniesieniu do wszystkich lokalnych problemów”. Jednak inaczej komuna wyglądać będzie w mieście a inaczej na wsi.

Na wsi wystarczy, zdaniem baskijskiego anarchisty, odnowić idee „wolnej komuny” mocno zakorzenionej w kulturze oraz dziedzictwie historycznym hiszpańskiej prowincji. Sercem takiej komuny stałaby się „rada” – czyli zebranie wszystkich mieszkańców (danej wsi) podejmujących (wspólnie i demokratycznie) decyzje dotyczące wszystkich spraw lokalnych w tym dotyczących produkcji i dystrybucji dóbr.

Pod jurysdykcją komun wszystko winne stać się wspólną własnością: „łaki, wzgórze, środki produkcji, bydło”. Nadwyżki produkcji powinny być magazynowane przez komunę tak aby każdy miał do nich dostęp. Zwracał Pu-

ente jednak uwagę, iż do tego magazynu dostęp winne mieć również inne komuny (za zgodą oczywiście komuny w której leży magazyn) i móc z niego swobodnie korzystać, albowiem nikt nie może mieć prawa do posiadania na własność więcej niż mu potrzeba do życia.

Dlatego rodzi się pewne pytanie: czy Puente rzeczywiście opowiadał się za całkowitym zniesieniem własności prywatnej?

I tak i nie.

Uważał, iż obok własności wspólnej istnieć może własność prywatna – tę jednak charakteryzował jako dobra niezbędne każdemu człowiekowi – ubrania, meble, mieszkanie, drobne przedmioty, pamiątki.

Sama komuna funkcjonować miała na 3 fundamentalnych zasadach:

1. Obowiązku podjęcia pracy przez każdego (kto jest w stanie) w takiej dziedzinie w jakiej posiada najlepsze umiejętności
2. Przyjęciu zasady równego wpływu każdego członka komuny na podejmowane decyzje
3. Przyjęcie zasady, iż każdy posiada prawo do spożywania i czerpania dóbr komuny zgodnie z własnymi potrzebami oraz korzystania z instytucji publicznych (edukacji, służby zdrowia, itd.) znajdujących się w całym kraju

Gospodarka (w skali kraju) zarządzana miałaby być poprzez koordynację wysiłku ekonomicznego wszystkich komun. W takim razie powinny się one łączyć w federacje z innymi komunami oraz federacjami przemysłowymi.

Uważał, że dzięki temu będą one w stanie wymieniać się produktami wytwarzanymi przez siebie w celu realizowania wspólnotowych i indywidualnych potrzeb wszystkich członków danej federacji.

Sama koordynacja nie miała dotyczyć wyłącznie sfery produkcyjnej, acz także ogólnokrajowych ośrodków użyteczności publicznej – np. zarządzania kolejami, energią elektryczną, służbą zdrowia, edukacją. Dzięki temu każdy posiadałby wolny dostęp do nich.

Jednak dla Puente nie do pomyslenia jest możliwość by takowa koordynacja odbywała się na poziomie centralnym. Zamiast tego musi się ona odbywać na poziomie najniższym z możliwych.

Wychodził on bowiem z założenia, iż skoro ludzie porozumiewają się poprzez osobiste i bezpośrednie kontakty, to podobny mechanizm musi dobrze

Uspołecznienie

Za symboliczny początek rewolucji społecznej w Hiszpanii uznaje się datę 19 lipca 1936 roku, kiedy to słabo uzbrojeni robotnicy (milicjanci) powstrzymali prawicowy pucz w Barcelonie a następnie milicje anarchistyczne opanowały stolicę Katalonii.

Nie uważam jednak by stawienie takiego prostego oraz sztywnego cenzusu datowego oddawało całość skomplikowanej sytuacji i w pełni określało przebieg czasowy rewolucji. Sądzę, iż rewolucja społeczna, chociaż toczona bez walk zbrojnych, trwała już długo bo od momentu ustanowienia Republiki.

Albowiem to mniej więcej od tego momentu chłopci bezrolni kolektywizowali nieużytki, inni nie płacili czynszów „swoim panom” a w mniejszych miejscowościach tworzono „wolne komuny” zastępujące władze lokalne. W takim razie zamach stanu i opór mas tylko przyspieszył oraz zintensyfikował rewolucję a nie ją rozpoczął.

Oczywiście rewolucja w różnych regionach posuwała się w różnym tempie. Przykładowo w Katalonii oraz Aragonii gdzie dominowało CNT/FAI oraz istniały już wcześniej wszechobecne organizacje samorządności (rady, komuny, najróżniejsze komisje) a społeczeństwo było najbardziej uświadomione rewolucja posuwała się szybko i oficjalne siły polityczne praktycznie przestały się liczyć.

Natomiast tam gdzie takiej świadomości nie było lub dominowali komuniści rewolucja praktycznie nie posuwała się naprzód napotykając główne przeszkody w postaci działań antyanarchistycznych ze strony stalinistów.

Rewolucja w Katalonii przybrała więc gwałtownego przyspieszenia po 19 lipca. Wtedy na masową skalę rozpoczęło się uspołecznianie środków produkcji poprzez przejmowanie przez załogi zakładów pracy oraz łączenie ziemie poprzez chłopów.

Masowo powstawały „Rady Robotnicze” oraz kolektywy przejmujące kontrolę nad wszystkimi gałęziami przemysłu oraz sektora usług, w tym nawet transport publiczny w Barcelonie.

Ekonomia rewolucyjna Diega Abada de Sentilana

Praca Diega Abada de Sentilana zatytułowana „El Organismo de La Revolución” stanowi istotny wkład w dyskusję dotyczącą konieczności oraz trudów koordynacji wysiłku ekonomicznego gospodarki komunistycznej.

Ten anarchista twierdził, iż idea „wolnych komun” jest niezwykle piękna, lecz „skazaną na zagładę”¹¹. Dowodził, iż „naszym ideałem jest wspólnota zrzeszona, skonfederowana i zintegrowana z ekonomiczną totalnością danego kraju jak i innych krajów w czasie rewolucyjnego wrzenia”¹².

Utrzymywał, iż przejęcie przez chłopów ziemi czy robotników fabryk to jeszcze nie kolektywizm, albowiem jest to społeczna własność, dorobek pracy całego społeczeństwa i muszą one służyć całemu społeczeństwu.

Sądził, iż błędem jest rozpatrywanie gospodarki wyłącznie w skali lokalnej – gospodarka nowoczesna to gospodarka globalna i wyznacznikiem nowoczesności jest jej zjednoczenie, uspołecznienie oraz świadome kierowanie oraz planowanie¹³.

Dlatego centralne miejsce Santillan powierzył „Radzie Federacyjnej”, która miała za zadanie planowanie i koordynowanie wysiłku. W zamian nie miał to być jednak organ władczy – aspirować miał jedynie do miana regulatora współpracy.

Zalecenia dotyczące planów gospodarczych także nie byłyby samodzielną inicjatywą Rady. Decyzje pochodziły miały z dołu – od rad fabrycznych zrzeszonych w branżowe związki zawodowe.

Rada dzięki tym danym miała radzić sobie z zmieniającą się sytuacją gospodarczą i skutecznie koordynować współpracę pomiędzy radami by eliminować niedostatki produkcji.

Nie byłoby to oczywiście jedyne zadanie Rady. Szerzyłyby również poczucie solidarności, zależności, wspólnoty oraz narodowej solidarności a także inspirowałyby do prowadzenia badań nad nowymi technologiami.

¹¹ Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

¹² Tamże

¹³ Tamże

funkcjonować pomiędzy komunami oraz federacjami komun. Dlatego komuny powinny tworzyć kongresy oraz federacje w ramach których podejmowano by decyzje dotyczące działalności gospodarczej.

Zdaniem Puente taki model sprawiał, iż jednostka samodzielnie włączała się w życie ekonomiczne komuny a komuny w życie ekonomiczne regionu/kraju. Odrzucał możliwość istnienia centralnej, autorytarnej „Rady Centralnej” w roli „architekta”, uznając tę idee za zbędną. Najważniejszym bodźcem dla kooperacji jest zdaniem tego baskijskiego socjalisty świadomość każdego członka komuny, iż jego potrzeby zostaną spełnione.

Oczywiście dostrzegał konieczność koordynacji wysiłku na poziomie krajowym – dlatego przewidywał możliwość istnienia „krajowych federacji przemysłowych”, które by zarządzały taborem, drogami, autostradami, łącznością. Lecz ich misją przede wszystkim miało być rozszerzanie dostępu do tych dóbr ośrodkom, które były w pewien sposób upośledzone i to wyłącznie za porozumieniem z poszcz. komunami/federacjami.

Co prawda nie opisał sposobu wyłaniania takich federacji na tym poziomie, można się domyślać, iż wyłaniane one miały być one przez lokalne federacje.

Nieco inaczej komuna wyglądać miała w mieście. Puente uznał za nie realne (ze względu na duże skupisko ludności) stworzenie komuny obejmującego całe miasto. Zamiast tego proponował tworzenie komun, które odpowiadałyby poszczególnym dzielnicom a następnie tworzyłyby pomiędzy sobą federacje.

Oczywistym celem byłoby zarządzanie produkcją oraz dystrybucją dóbr w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców własnej miejscowości oraz innych.

Podczas rewolucji związki zawodowe powinny przejąć całość środków i narzędzi produkcji – fabryki, warsztaty, ziemię, surowce, budynki użyteczności publicznej do których każdy winien mieć zagwarantowany wolny dostęp. Następnie związki producentów miałyby zorganizować dystrybucję.

Sfera społeczno – gospodarcza

Podstawowym celem komunizmu wolnościowego pozostaje stworzenie takich warunków społecznych, które doprowadziłyby do odrzucenia własności prywatnej na rzecz własności wspólnej.

Dokonać się to miało poprzez uspołecznienie środków i narzędzi produkcji, samych produktów jak i powiązania ze sobą energii wszystkich talentów oraz pomysowości robotników, by można było rozdzielać dobra zgodnie z

indywidualnymi potrzebami każdego. Istotny, wg Puenty, pozostaje fakt, iż przyjęcie takiego modelu powoduje jego otwartość dla inicjatywy i działalności każdego człowieka.

Puente podkreśla, iż „komunizm wolnościowy” opiera się na instytucjach już istniejących – tj „wolnych komunach” i „wolnych związkach” – dzięki czemu życie gospodarcze będzie mogło być tożsame „w świetle konkretnych potrzeb poszczególnych miejscowości”.

Cechą następną „komunizmu wolnościowego” jest odrzucenie pieniądza jako środka płatniczego. Stąd też produkty nie mogłyby być nań wymieniane tylko rozdzielane pomiędzy wszystkich członków komuny/federacji komun zgodnie z ich potrzebami.

Dosyć istotnym zagadnieniem wydają się być propozycje baskijskiego lekarza dotyczące czasu pracy oraz ogólnie pracy. Mianowicie proponuje on by każdy kto jest w stanie podjąć pracę zgodną ze swoimi umiejętnościami. Dzięki temu udałoby się znacząco skrócić czas pracy, nawet do 4 godzin na dobę.

Dodatkowo praca stanowić ma najważniejszy warunek dostępu do dóbr i produktów wspólnoty. Każdy pracujący (wyluczając oczywiście osoby, które nie są w stanie pracować: chorych, niepełnosprawnych, dzieci, osoby starsze – ich winna utrzymywać w pełni wspólnota i winni posiadać oni równe prawa co wszyscy) dzięki swojej pracy otrzymuje pełen dostęp do całości dóbr dzięki czemu może zaspokajać swoje potrzeby. Ponadto nie pracując pozbawia się sam prawa do brania udziału w podejmowaniu decyzji przez wspólnotę.

Kongres CNT w Saragossie

Puente w znaczący sposób wpłynął na program oraz praktykę działania CNT. Wyraz temu dano podczas kongresu związku w Saragossie w maju 1936 roku, podczas którego uchwalono nowy program.

Za najważniejsze jego postanowienie uznać możemy zapowiedź budowy komunizmu wolnościowego. Potraktowano jednak to zagadnienie bardzo ogólnie, nie zagłębiając się w szczegóły traktując jedynie, iż będzie to długi oraz żmudny proces, który nim w pełni zostanie zrealizowany będzie wymagał zastosowania wielu rozwiązań o charakterze przejściowym.

Z tego właśnie powodu dopuszczono możliwość odejścia od zasady „każdemu wg potrzeb” w pierwszym okresie budowy komunizmu na rzecz wprowadzenia „kart pracujących” oraz „kart konsumenta”, do których wpisywano

by wymiar czasu pracy jaki przepracowała dana osoba i na ile dóbr konsumpcyjnych mogłaby to wymienić⁹.

Dodano jedynie, iż nie może to jednak stanowić odgórnego nakazu i każda wspólnota posiadałaby możliwość samodzielnego wprowadzenia innego rozwiązania. Przede wszystkim zaś zniknąć miał podział na pracowników fizycznych i umysłowych – wszyscy mieliby pełnić obie funkcje równocześnie.

Wiele miejsca poświęcono sprawiedliwości, rozpatrując główne źródła zbrodni w biedzie oraz niesprawiedliwości społecznej – „człowiek kradnie by przeżyć”. Przyjęto więc bakuninowski sposób rozumowania zbrodni, która traktowana jest jako choroba. A za chorobę karać nie można tylko leczyć.

W tym przypadku terapią jest usunięcie niesprawiedliwości społecznej. Po wyeliminowaniu jej zbrodnie pozostaną rzadkością, przekonywał program z Saragossy. Mimo wszystko jeżeli ktoś dopuściłby się zbrodni to los takiej osoby rozstrzygnąć powinny zgrupowania ludowe.

Także edukacja została dosyć mocno zaakcentowana w tym programie. Delegaci CNT uważali, iż każdy człowiek powinien uzyskać swobodny dostęp do edukacji, pracy badawczej oraz możliwości indywidualnego rozwoju.

Poruszono także kwestie wolnej miłości, praw kobiet oraz praw mniejszości (w tym nawet praw nudystów). W pewnym sensie takie ogólnikowe postanowienia oraz nie skupienie się na głównej kwestii jaką pozostawał „komunizm wolnościowy” wynikała z faktu, iż w obrębie hiszpańskiego ruchu anarchistycznego zarysował się podział na dwa nurty:

- nurt czystego, tradycyjnego, anarchokomunizmu, który główną podporę rewolucji widział na wsi i w „wolnych komunach”
- nurt anarchosyndykalistyczny widzący konieczność oparcia „komunizmu wolnościowego” na radykalnych syndykatach

Oczywiście cel tych dwóch nurtów pozostawał ten sam, była nim budowa „komunizmu wolnościowego”. Pozwoliło to co prawda przyjąć kompromisowy i ogólny program, acz nawet wtedy nie dla wszystkich był on możliwy do przyjęcia. Anarchosyndykaliści zażądali powołania specjalnej komisji, która miałaby zbadać i orzec jak dojść do „komunizmu wolnościowego”¹⁰.

⁹ Daniel Guerin – „Nurt anarchistyczny w Rewolucji Hiszpańskiej” [w:] „Lewą Nogą” nr 11/99

¹⁰ Piotr Laskowski – „Szkice z dziejów anarchizmu”, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2006